

ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI
POWSTANIE C,
KTÓRY ZOSTAŁ ŚWIĘTYM



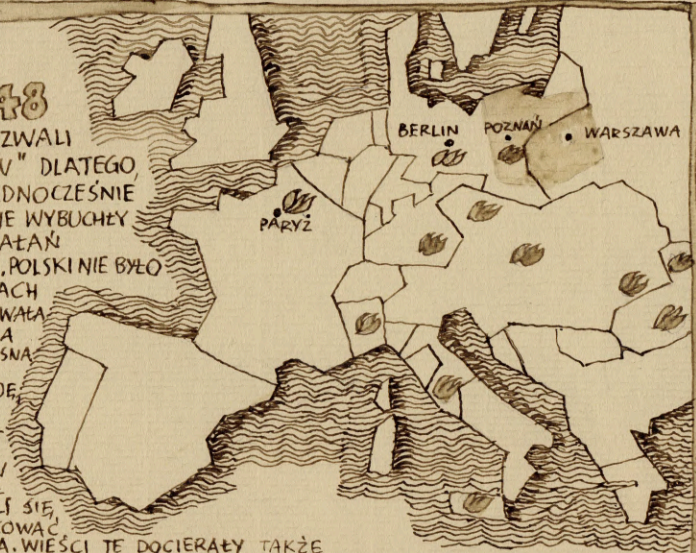
TEKST WOJCIECH CZESKI

ILUSTRACJE ROMAN CZESKI


F

ROK 1848

HISTORZYCY NAZWALI
 „WIOSNĄ LUDÓW” DLATEGO,
 ŻE NIEMAL JEDNOCZEŚNIE
 W CAŁEJ EUROPIE WYBUCHŁY
 OGNISKA DZIAŁAŃ
 REWOLUCYJNYCH. POLSKI NIE BYŁO
 WTEDY NA MAPACH
 EUROPY - ZNAJDOWAŁA
 SIĘ, POD TRZEMA
 ZĄBORAMI. WIOSNA
 PRZYNIOSŁA
 POLAKOM NADZIEJĘ,
 ŻE OJCZYŻNA
 WKRÓTCE ODZYSKA
 WOLNOŚĆ.
 MIESZKAJĄCY W
 WIELKOPOLSCE
 POLACY ZACZĘLI SIĘ
 ZBROIĆ I SZYKOWAĆ
 DO POWSTANIA. WIEŚCI TE
 DOCIERAŁY TAKŻE
 DO RODAKÓW MIESZKAJĄCYCH
 NA EMIGRACJI
 W INNYCH EUROPEJSKICH
 STOLICACH.



LEGENDA

 - OGNISKA DZIAŁAŃ
 REWOLUCYJNYCH

F

W PARYŻU NIESPEŁNA 26 LETNI STUDENT,
 ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI WRAZ ZE SWOIM
 PRZYJACIELEM JULIUSZEM STÓWACKIM NARADZALI SIĘ, JAK
 PRZYJŚĆ ZNIEWOLONEJ OJCZYZNIE Z ODSIECZĄ, DZIAŁAJĄC
 W DUCHU „BRATERSTWA, MIŁOŚCI I PRAWDY”, POSTANOWILI
 Z KILKOMA INNYMI TOWARZYSZAMI UDAĆ SIĘ DO WIELKOPOLSKI.
 DOTARLI POCIAGIEM DO BERLINA, A ZE STOLICY PRUS
 UDALI SIĘ DO POZNANIA DYLIŻANSEM.
 PRZYBYLI DO WIELKOPOLSKI, BY
 WALCZYĆ O NIEPODLEGŁOŚĆ
 OJCZYZNY.



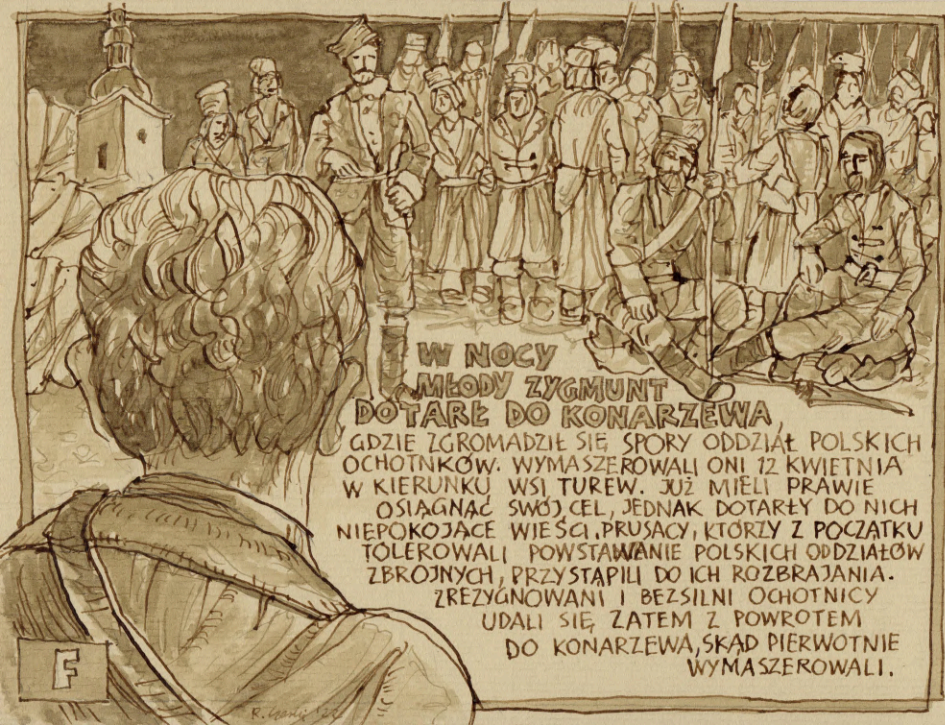
HOTOH

ęfa

DO POZNANIA GARSTKĄ TOWARZYSZY DOTARŁA WIECZOREM
DNIA 11 KWIETNIA. PRZEZ BRAMY MIASTA MOGLI PRZEJECHAĆ
JEDYNIĘ ZA OKAZANIEM PASZPORTÓW. FELIŃSKI WRAZ
Z TOWARZYSZAMI BYLI EMIGRANTAMI Z PARYŻA, W ZWIĄZKU
Z CZYM GROZIŁO IM ARESZTOWANIE. NA SZCZĘŚCIE ZOSTALI
W PORE OSTRZEŻENI PRZEZ DAMY, KTÓRE PODEŚZY DO DYLIŻANSU
I POWIEDZIAŁY: „JEŚLI SĄ TU EMIGRANCY, TO NIECH NATYCHMIAST
UCHODZĄ, GDYŻ WSZYSCY DOSTANĄ SIĘ DO CYTADELI.”

F





**W NOCY
MŁODY ZYGMUNT
DOTARŁ DO KONARZEWA**

GDZIE ZGROMADZIŁ SIĘ SPORY ODDZIAŁ POLSKICH
OCHOTNIKÓW. WYMASZEROWALI ONI 12 KWIEŚNIA
W KIERUNKU WSI TUREW. JUŻ MIĘLI PRAWIE
OSIĄGNĄĆ SWÓJ CEL, JEDNAK DOTARŁY DO NICH
NIEPOKOJĄCE WIEŚCI, PRUSACY, KTÓRZY Z POCZĄTKU
TOLEROWALI POWSTAWANIE POLSKICH ODDZIAŁÓW
ZBROJNYCH, PRZYSTĄPILI DO ICH ROZBRAJANIA.
ZREZYGNOWANI I BEZSILNI OCHOTNICY
UDALI SIĘ ZATEM Z POWROTEM
DO KONARZEWA, SKĄD PIERWOTNIE
WYMASZEROWALI.

FELIŃSKI UDAŁ SIĘ DO POZNANIA

F

ABY ZAGRZEWAĆ POLSKICH DOWÓDCÓW DO POWSTANIA.
SPOTKAŁ SIĘ TUTAJ Z JULIUSZEM SŁOWACKIM,
KTÓRY NIE CZUŁ SIĘ NA SIŁACH, BY WALCZYĆ,
RAZEM PORUSZALI SIĘ, W OKOLICACH
STAREGO MIASTA, PROWADZĄC ROZMOWY
Z POLSKIMI PRZYWÓDCAMI. POWSTANIE
WYBUCHŁO KILKA DNI PÓŹNIEJ,
A FELIŃSKI UDAŁ SIĘ, W OKOLICE
GÓRKI I TRZEBAWIA, TAM
PRZYŁĄCZYŁ SIĘ, DO ODDZIAŁU
KAPITANA
CYPRIANA CELIŃSKIEGO.



2 MAJA UKRYTY W ZAROŚLACH FELIŃSKI

URZĄDZIK WRAZ Z INNYMI
POWSTAŃCAMI ZASADKĘ NA PRUSKI
PATROL MASZERUJĄCY Z POZNANIA
W KIERUNKU GŁOGOWA. POD TRZEBAWIEM
ROZBROILI CAŁY ODDZIAŁ, KTÓRY
SKŁADAŁ SIĘ PRAWIE WYŁĄCZNIE
Z POLAKÓW.



WŚRÓD
RADOSNYCH OKRZYKÓW
POŁĄCZYLI SIĘ, ONI
Z POWSTAŃCAMI, ROZBIJAJĄC
NASTĘPNIE OBOZ WOJENNY
MIĘDZY GÓRKĄ A TRZEBAWIEM.
ZEBRAWSZY SIĘ
PO KRÓTKIEJ POTYCZCE,
ODDZIAŁ WYMASZEROWAŁ
WIECZOREM W KIERUNKU
MOSINY.

W KOLEJNYCH
STRZELCÓW

DNIACH AWANSOWANY NA PORUCZNIKA
ZYGMUNT SZCZĘSNY KONTYNUOWAŁ SWOJĄ POWSTAŃCZĄ
PRZYGIODĘ W ROGALINIE. TAM ZOSTAŁ WY-

ZNACZONY PRZEZ KAPITANA WŁODZIMIERZA
WILCZYŃSKIEGO DO ZADAŃ SPECYJNYCH -
PRZYSZŁY ŚWIĘTY ZOSTAŁ KIMŚ
NA KSZTAŁT XIX WIECZNEGO
KOMANDOSA.

POWSTAŃCZA SŁUŻBA TAK GO ZAJMOWAŁA,
ŻE PRZEZ KILKA DNI NIE ZMRUŻYŁ OKA,
JAK SAM NAPISAŁ: „TRZECIA NOC
BEZSENSNA TAK MNIE ZNUŻYŁA, ŻE
PIERWSZY I JEDYNY RAZ W ŻYCIU
IDĄC SPAŁEM; ILEKROĆ ZAŚ
KOLUMNĄ ZATRZYMYWAŁA SIĘ,
PADAŁEM, POTKNAWSZY SIĘ O POPRZEDZAJĄCEGO
MNIĘ TOWARZYSZĄ BRONI!”



W NOCY Z 7 NA 8 MAJA FELIŃSKI
WRAZ Z INNYMI „KOMANDOSAMI” URZĄDZILI ZASADKĘ
NA PRUSKI PATROL W OKOŁICACH KRAJKOWA I ŻABNA.
ZBUDZIŁY ICH JEDNAK POTĘŻNE HUKI ARMAT - TO WRÓG
ZAATAKOWAŁ SIEDZIBĘ POWSTAŃCÓW W ROGALIŃSKIM
PAŁACU ! ZYGMUNT WRAZ Z TOWARZYSZAMI BRONI
SZYBKIM KROKIEM RUSZYLI Z ODSIECZĄ, JEDNAK DOTARLI
NA MIEJSCE JUŻ PO POKONANIU OBROMCÓW ROGALINA.
PÓŹNIEJSZY ŚWIĘTY OBSERWOWAŁ TRWAJĄCY W POSPIECHU
I CHAOSIE ODWRÓT POWSTAŃCÓW PRZEZ RZEKĘ WARTĘ,
PO POŁUDNIU POSTANOWILI ODBIĆ PAŁAC Z RĄK PRUSKICH,
JEDNAK TA PRÓBA ZAKOŃCZYŁA SIĘ
FIASKIEM.

F



DALSZY POBYT POWSTAŃCÓW W ROGALINIE STRACIŁ
RACJĘ BYTU, W ZWIĄZKU Z CZYM PODJĘTO DECYZJĘ

O OPUSzcZENIU PAŁACU RACZYŃSKICH.
FELIŃSKI OTRZYMAŁ OD MILEWSKIEGO
PROPOZYCJĘ UDANIA SIĘ W KIERUNKU
KONARZEWA, JEDNAK Z POWODU
OKALECZONYCH NÓG NIE MÓGŁ
UCZESTNICZYĆ W DALSZYM MARSZU. ZOSTAŁ
ZATEM PRZEWIEZIONY WRAZ
Z INNYMI RANNYMI DO
UKRYTEGO W GŁĘBI LASU
DOMU GAJOWEGO CELEM
PODLECZENIA OBRAŻEN
I NADROBIENIA SNU.

F



POWSTANIE ZOSTAŁO STĘMIIONE, A ZREZYGNOWANY FELINSKI, MIMO MOCNO OBTARTYCH NÓG, UDAŁ SIĘ W STRONĘ KONARZEWA. PO DRODZE CUDEM UNIKNĄŁ ARRESZTOWANIA PRZEZ PRUSKI PATROL, KTÓRY WYŁĄPYWAŁ RESZTKI CHOWAJĄCYCH SIĘ W OKOLICACH POWSTAŃCÓW.



MIEDZY STĘSZEWEW I KONARZEWEW POMOCY UDZIELILI MU MIEJSCOWI WIEŚNIACY, KTÓRZY SIĘ WCIĄGNĘLI MŁODEGO POWSTAŃCĄ DO SWOJEJ CHATUPY. JAK WSPOMINAŁ: „POCZCIWI WŁOŚCIANIE ZAPROWADZILI MNIE DO STODOŁY I UKRYLI W SŁOMIE, SKĄD WYDOBYŁEM SIĘ WÓWCZAS DOPIERO, GDY ZREWIDOWAWSZY CHATĘ, ŻOŁNIERZE DALEJ POCIĄGNĘLI”.

F

F. G. 1914

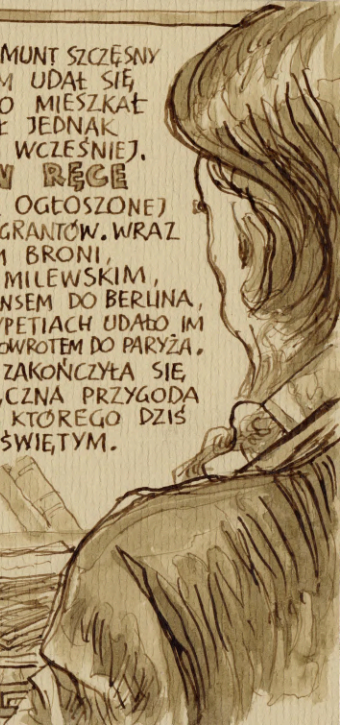
PO DRODZE FELIŃSKI NAPISAŁ
DNIA 17 MAJA ZE WSI GŁUCHOWO
(DZISIEJSZA GMINA KOMORNIKI) LIST DO
HRABINY CELESTYNY DZIAŁYŃSKIEJ,
W KTÓRYM WSPOMINAŁ: "...DZIŚ JADĘ DO POZNANIA
ODDAĆ SIĘ W RĘCE POLICJI!..." GDY DOTARŁ
WRAZ Z MILEWSKIM DO STOLICY
WIELKOPOLSKI, OBYDWAJ OTRZYMAŁI ZGODĘ
NA WYJAZD DO FRANCJI
I UDAŁO IM SIĘ, NAWET ODZYSKAĆ
PAKUNKI. PORZUCILI JE W POŚPIECHU
11 KWIETNIA PODCZAS NIEUDANEJ
PRÓBY PRZEDOSTANIA SIĘ
ZA BRAMY POZNANIA.



W OKOLICACH 17 MAJA ZYGMUNT SZCZĘSNY TRAFIŁ Z POWROTEM DO POZNANIA. TAM UDAŁ SIĘ NA ULICĘ PIEKARY 12, GDZIE CHWILOWO MIESZKAŁ JULIUSZ SŁOWACKI. WIESZCZ OPUŚCIŁ JEDNAK STOLICĘ WIELKOPOLSKI KILKA DNI WCZEŚNIEJ.

FELIŃSKI ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI, KORZYSTAJĄC Z OGŁOSZONEJ AMNESTII DLA EMIGRANTÓW. WRAZ

Z TOWARZYSZEM BRONI, ALEKSANDREM MILEWSKIM, WYRUSZYŁE DYLIŻANSEM DO BERLINA, A PO WIELU PERYPETIACH UDAŁO IM SIĘ DOTRZEĆ Z POWROTEM DO PARYŻA. W TEN SPOŚÓB ZAKOŃCZYŁA SIĘ, PONAD MIESIĘCZNA PRZYGODA POWSTAŃCA, KTÓREGO DZIS NAZYWAMY ŚWIĘTYM.



F

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY Z OKRESU WIOSNY LUDÓW W 1848 ROKU.



ŻOŁNIERZE PIĘCHOTY
PRUSKIEJ LANDWERY
Z OKRESU WIOSNY LUDÓW
W 1848 ROKU.

ŻOŁNIERZE KAWALERII
PRUSKIEJ LANDWERY
Z OKRESU WIOSNY LUDÓW
W 1848 ROKU.



F

KOMORNIKI

POZNAŃ

KONARZEWO

WIELKOPOLSKI SZLAK
ŚWIĘTEGO ZYGMUNTA
SZCZĘSNEGO FELIŃSKIEGO

STĘSZEW

TRZEBAW

ARZĘKA WARTA

ŁÓDŹ

GÓRKA

ROGALINEK

MOSINA

ROGALIN

ŚWIĘTY ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI (1822 - 1895)

URODZONY NA WOŁYNIU PRZYJACIEL
JULIUSZA SŁOWACKIEGO,
ARCYBISKUP WARSZAWSKI W LATACH
1862-1863. ZA PRZECIWSZTAWIENIE
SIĘ POLITYCE CARA I ZA OBRONĘ
PRAW KOŚCIOŁA I NARODU,
ZOSTAŁ ZESŁANY NA 20 LAT
DO JAROSŁAWIA NAD WOŁGĄ.
ZAŁOŻYCIEL ZGROMADZENIA SIÓSTR
FRANCISZKANEK RODZINY MARYI,
KTÓRE DO DNIA DZISIEJSZEGO
KONTYNUUJĄ JEGO DZIEŁO.

OGŁOSZONY ŚWIĘTYM KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO W 2009 ROKU ZA
KRZEWIENIE DZIEŁ MIŁOSIERDZIA,
BEZINTERESOWNĄ POMOC UBOGIM
ORAZ NIEZŁOMNĄ OBRONĘ KOŚCIOŁA
I OJCZYZNY.



ZGROMADZENIE SIÓSTR FRANCISZKANEK RODZINY MARYI

www.franciszkanke-rodzinymaryi-poznan.pl

Poznań 2022